

### III. WŁASNOŚĆ W DOKTRYNACH POLITYCZNYCH I PRAWNYCH (CZ. II)

JANUSZ JUSTYŃSKI (Toruń)

#### **Własność i ustrój gospodarczy Republiki Rzymskiej w ideologii Marka Tuliusza Cyncerona**

I. Już kilkaset lat przed epoką Cyncerona Heraklit sformułował filozoficzny dylemat powrotu do miejsca, czasu, sytuacji, którą kiedyś się przeżyło. Jak pamiętamy jego odpowiedź była negatywna. Nie można wejść do rzeki, której nurty kiedyś obok nas przepływały. Jak więc ocenić próbę ponownego podjęcia problematyki, która była mi bliska przed czterdziestoma laty i którą odłożyłem na półkę trzydzieści lat temu, dokonując wyboru innego obszaru badawczego. Odrzucmy jednak na chwilę racje filozoficzne i poprzestańmy na stwierdzeniu, iż być może górę wzięły sentymenty za latami młodości, przypomnienie chwil pełnych pasji, może po trosze także świadomość, iż w ramach zaproponowanego na niniejszą konferencję tematu jest także potrzeba prezentacji ideologii Rzymu Republikańskiego. Zdecydowałem się więc ponownie wstąpić do tej samej rzeki, wszak eleaci podpowiadają, wbrew Heraklitowi, iż ona ciągle trwa, niezmienna co do swej istoty, w tym samym miejscu, to zaś co zdaje się być zmienne, to tylko pozór.

II. Ujęte w tytule wystąpienia zagadnienie ewoluowało wraz ze wzrostem terytorialnym państwa rzymskiego i stopniowym jego przekształcaniem się z państwa-miasta w imperium o zasięgu światowym.

Oczywiste jest, iż przez całe dzieje Rzymu starożytnego dominującą formą własności była własność prywatna, jednakże obok niej kształtuje się i coraz większego znaczenia nabiera własność publiczna. Do państwa należał tzw. *ager publicus*, także własność instytucji publicznych, stanowiących składniki budżetu, sam budżet, jak i armia. Skarb państwa nadzorowany był przez kwestorów, których liczba wzrosła z 2 (w okresie monarchii i początków republiki) do 40 w okresie rozwiniętej republiki. Ważnym składnikiem skarbu państwa były prowincje, zarządzane przez namiestników w randze

propretorów i prokonsulów, wspieranych przez kwestorów i innych urzędników rzymskich. Jak wiemy nadużycia w tym zarządzie, stanowiącym zresztą formę *ius spoili*, potęgowały starcia polityczne, przenoszone na grunt samego Rzymu, i znajdowały wyraz w nader licznych procesach sądowych<sup>1</sup>.

Podkreślić należy, iż w Rzymie republikańskim własność ziemska była podstawą zarówno majątku, jak i praw politycznych<sup>2</sup>. Dotyczy to w szczególności stanu senatorskiego (*ordo senatorius*) jak i rycerzy (*ordo equestris* – jeźdźcy). Posiadany majątek stanowił podstawę dla kwalifikacji wojskowych, jak i politycznych. Dodać przy tym należy, iż w końcowej fazie republiki stan senatorski to grupa społeczna delegująca swych reprezentantów do licznych instytucji politycznych zastrzeżonych dla niego, w szczególności do senatu, natomiast stan ekwitów, wbrew pierwotnemu znaczeniu tego terminu, to nie tylko ludzie pełniący posługę wojskową na koniu, ale szeroka rzesza zajmująca się handlem, lichwiarstwem, dostawami wojskowymi, dzierżawieniem podatków państwowych, robotami publicznymi i wytwórczością przemysłową.

Na tle stosunku do zagadnienia własności kształtowały się podziały społeczne, animozje polityczne i przeciwieństwa między patrycjuszami i plebejuszami. Te ostatnie zarysowywały się wyraźnie już w V w. p.n.e. Jednakże w II wieku p.n.e. miały fundamentalny charakter ustrojowy, znajdując wyraz w programach zasadniczej reformy agrarnej, lansowanych przez braci Grakchów. Przypomnijmy, iż chodziło w nich o rozdysponowanie ziemi państwowej (*ager publicus*) na rzecz proletariatu miejskiego Rzymu, jak i na rzecz weteranów wojskowych.

III. Przedstawione w zarysie warunki i regulacje prawne stanowią tło dla kształtowania się ujęć społecznych Cyncerona, w tym w szczególności jego stosunku do kwestii własności. Cynceron, z racji miejsca swego pochodzenia zwany także Arpinatą, wywodził się ze stanu ekwitów, jednakże dzięki niezwyklej pracy i talentom politycznym, wyniesiony został do stanu senatorskiego. Dodajmy, iż to co stanowiło dlań źródło najwyższej satysfakcji, zarazem mocno uwierało. Do końca swych dni odczuwał, jako *homo novus* w tym stanie, rodzaj głębokiego kompleksu, który uwidaczniał się w jego wypowiedziach.

Dodajmy, iż Cynceron, którego życie przypada na kluczowy okres przełomu między republiką a pryncypatem (106–43 p.n.e.), miał jako autor starożytny wyjątkowe szczęście. Zachowały się bowiem niemal w całości jego główne rozprawy filozoficzno-polityczne (*De republica*, *De legibus* oraz *De*

<sup>1</sup> G. Górski, S. Salmonowicz, *Historia ustrojów państw*, Lexis Nexis, Warszawa 2001, s. 54–56.

<sup>2</sup> W. Kornatowski, *Zarys dziejów myśli politycznej Starożytności*, PAX, Warszawa 1968, s. 211.

*officiis*), znaczna część mów senackich i sądowych, pokaźny pakiet listów. Do źródeł tych sięgano już w Starożytności<sup>3</sup>, korzystali z nich reprezentanci wieków średnich, później Petrarca i wielu innych. Ciceron ukazywał się jako wybitny mąż stanu, interesujący pisarz filozoficzny i polityczny, ale także jako człowiek słaby, pełen wahań i rozterek<sup>4</sup>.

IV. Traktaty filozoficzno-polityczne oraz epistolografia Cicerona stanowią ważne źródło wiedzy na temat jego poglądów odnośnie własności, aczkolwiek nie odnajdziemy w niej prawnej deskrypcji tej instytucji. Pojawiała się ona w kontekście rozważań dotyczących moralności, jako pochodna sprawiedliwości. W traktacie dotyczącym tej sfery – *De officiis* ujmował tę kwestię w sposób następujący: *Otóż sprawiedliwość wymaga przede wszystkim (...), aby rzeczy wspólne miano za wspólne, rzeczy zaś należące do poszczególnych osób – za ich prywatną własność. Ale z natury nic nie jest prywatną własnością. Powstała ona albo wskutek dawnego zaboru, jak ją niegdyś uzyskali ci, którzy przyszli do niezamieszkanich okolic, albo w wyniku zwycięstwa, jak się to stało z własnością zdobytą na wojnie, albo w oparciu o przepisy prawa, postanowienia umów czy też ugód, albo w drodze losowania (...)* Skoro tedy własnością poszczególnych ludzi staje się to, co z przyrodzenia było wspólne, niech już każdy zatrzyma sobie, co mu się dostało; i gdyby ktoś domagał się z tego jakiejś części dla siebie, pogwałciłby rządzące ludzką społecznością prawo. Ponieważ jednak, jak to znakomicie napisał Platon, przyszliśmy na świat nie tylko dla siebie i ponieważ do części naszego życia rości sobie prawo ojczyzna, do innej zaś przyjaciele; a ponadto, jak twierdzą stoicy, wszystko, co rodzi się na ziemi, stworzone jest dla dobra ludzi, którzy sami są także stworzeni dla ludzi, iżby jedni drugim mogli okazywać wzajemną pomoc – przeto winniśmy iść w tym za przewodem natury, to jest dobra ogólnie pożyteczne oddawać do powszechnego użytku i przez wymianę usług, dawanie i branie, przez wykorzystanie naszych umiejętności, przez pracę i wyzyskanie zdolności zacieśniać więź społeczną między ludźmi<sup>5</sup>.

W dalszej części swych rozważań Ciceron koncentrował się na moralnym aspekcie własności. Samo zdobywanie i pomnażanie majątku uważał za uprawnione i nie zasługujące na naganę. *Zresztą pomnażanie majątku, jeśli*

---

<sup>3</sup> Rzymianie z dumą zestawiali Cicerona z Platonem (Kwintyliani), a styl i motywacja filozoficzna stały się niedościgłym wzorcem dla wielu z nich, na przykład dla Pliniusza Młodszeo, Seneki, św. Augustyna i św. Ambrożego.

<sup>4</sup> W okresie renesansu wydobyto na światło dzienne wiele dzieł Cicerona, przy czym największe zasługi położył Petrarca i odkrywca zbioru listów Cicerona *Ad familiares*, kanclerz florencki Colluccio Salutati. Zagadnienia te wyczerpująco omawia W. Rüegg, *Cicero und der Humanismus*, Zürich 1946, szczególnie na stronach 53–63.

<sup>5</sup> M. T. Ciceron, *O powinnościach*, I. 7. 20–23, wszystkie teksty Cicerona w przekładzie W. Kornatowskiego.

nie łączy się z niczyją szkodą, wcale nie zasługuje na nagane; ale zawsze wystrzegać się trzeba krzywdzenia<sup>6</sup>.

Również w zakresie dysponowania majątkiem obowiązują pewne zasady, nazwijmy je moralnymi, czy też społecznymi. Zgodnie z zasadami filozofii stoickiej na pierwszym miejscu lokuje Cynceron rodzinę. *Idzie o to, że ci, którzy chcą wyświadczać dobrodziejstw więcej, aniżeli pozwala na to ich majątek, postępują niewłaściwie – przede wszystkim z tego względu, że krzywdzą swych najbliższych. Majątek bowiem, który słuszniej byłoby przeznaczyć na wspomnienie bliskich lub w ogóle im pozostawić, oddają obcym<sup>7</sup>*. Filozoficzne podstawy dla tego sądu wykladał Cynceron w dalszej części swego wywodu. Sięga tu, na co wskazaliśmy wyżej, do źródeł stoickich, wskazując iż najszerszy krąg uspołecznienia i więzi ludzkich tworzy społeczność całego świata. *W jej ramach odnośnie do wszystkiego, co natura stwarza dla wspólnego użytku ludzi, musi obowiązywać zasada wspólności. To, co przepisy ustaw i prawo cywilne porozdzielały, niech już zostanie tak, jak postanowiły te prawa, lecz w stosunku do innych rzeczy powinno się przestrzegać owego greckiego przysłowia, które powiada, iż między przyjaciółmi wszystko pozostaje wspólne<sup>8</sup>*.

W hierarchii bytów społecznych szczególne miejsce wyznaczał Cynceron ojczyźnie. *Drodzy są nam rodzice, drogie dzieci, drodzy krewni i przyjaciele, lecz wszystko, co jest komukolwiek drogie, zawiera się w jednej ojczyźnie<sup>9</sup>*. Z założenia tego wyniknie także, aczkolwiek pośrednio, szczególna dbałość Cyncerona o państwo, *ager publicus* oraz skarb państwa.

V. Własność ukazana jest przez pryzmat wypowiedzi dotyczących podstaw funkcjonowania państwa i społeczeństwa I wieku p.n.e., mechanizmu zarządzania prowincjami rzymskimi, budżetu państwa i sposobów jego realizacji, wreszcie podstawowego składnika własności ruchomej, jakim byli przede wszystkim niewolnicy.

W najogólniejszym wymiarze własność pojawia się jako składnik rodziny. Rodzina jest bowiem zespoleniem mężczyzny i kobiety (*coniugium*), dzieci i całej wspólnoty domowej (*domus, familia*). W szerszym, społecznym wymiarze własność pojawia się jako komponent społeczeństwa i państwa (*civitas*), które są związkiem moralnym i materialnym o charakterze prawnym.

Wypowiedzi pośrednio dotyczące tego zagadnienia wskazują na fakt, iż Cynceron łączył zagadnienie własności z uprawnieniami państwa. W jego analizie genezy państwa rzymskiego spotykamy wypowiedź, iż Numa Pompiliusz, pierwszy król Rzymu, *zdobył przez Romulusa na drodze wojny ziemię podzielił między poszczególnych obywateli i nauczył ich, że bez rabunku*

<sup>6</sup> Ibidem, I. 8. 25.

<sup>7</sup> Ibidem, I. 14. 44.

<sup>8</sup> Ibidem, I. 16. 51.

<sup>9</sup> Ibidem, I. 17. 57.

*i łupów mogą z uprawy roli zdobyć w obfitości wszystkie potrzebne rzeczy*<sup>10</sup>. Również następca Pompiliusza, Ankus Narcjusz, po zwycięstwie nad Latynami, *włączył do Rzymu Wzgórze Awentyńskie i Celijskie. Zdobytą podczas wojny ziemię rozdzielił pomiędzy obywateli, ale wszystkie zajęte przez się lasy nadmorskie zabrał na własność państwa*<sup>11</sup>.

Liczne przekazy świadczą o tym, iż Cynceron w pełni akceptował podział społeczeństwa rzymskiego na centurie oraz podstawowe stany, właśnie według kryterium majątkowego. *Podział na klasy przeprowadził w taki sposób, by zapewnić przewagę w głosowaniu nie pospółstwu, lecz bogatym, wykazując troskę o to, na co w państwie baczyć trzeba zawsze, to jest iżby największa liczba nie odgrywała najważniejszej roli*<sup>12</sup>. Kontynuując to rozumowanie wskazuje Cynceron, iż na najbiedniejszych ciąży główny obowiązek podatkowy, po przeciwnym zaś biegunie znajdują się ci, *którzy nie wykazują się w ogóle żadnym mieniem prócz własnej osoby*<sup>13</sup>, czyli proletariusze – *jakby dlatego, że można było oczekiwać od nich tylko potomstwa (proles), to jest jedynie zwiększenia ludności państwa*<sup>14</sup>. Podział ten stanowi zarazem podstawę praw politycznych. *W ten sposób nikt nie był wprawdzie pozbawiony prawa głosowania, ale przewagę w głosowaniu mieli ci, którym najwięcej zależało na pomyślnym stanie państwa.*

Cynceron świadom był jednak także i tego, iż ustrój polityczny państwa winien mieć wbudowane w siebie mechanizmy służące rozładowaniu napięć społecznych. *Ilekroć plebejusze, doprowadzeni przez lichwę do nędzy, załamywali się w czasie kłesk publicznych, tylekroć gwoli powszechnego ocalenia wynajdowano jakiś środek zaradczy i zmniejszano ten ciężar. Ponieważ jednak wtedy nie skorzystano z takich środków, stworzono powód, dla którego lud, wywalczywszy w drodze buntu ustanowienie dwóch trybunów plebejskich, doprowadził do uszczuplenia potęgi i władzy senatu*<sup>15</sup>.

Z powyższych wypowiedzi wywieść można wniosek, iż status majątkowy nie jest wprawdzie sam w sobie źródłem państwa i władzy politycznej, niemniej jednak jest jej istotnym komponentem. Bez racjonalnego wyposażenia każdej z podstawowych klas, czy grup majątkowych, w uprawnienia polityczne, nie ma bowiem mowy o stabilnym i racjonalnym funkcjonowaniu państwa. Najlepszym więc ustrojem, który właściwie zabezpiecza sprzeczne interesy poszczególnych grup społecznych, jest ustrój mieszany, w który wbudowane są mechanizmy wzajemnego hamowania się władz<sup>16</sup>.

<sup>10</sup> M. T. Cynceron, *O państwie*, II. 14. 26.

<sup>11</sup> Ibidem, II. 18. 33.

<sup>12</sup> Ibidem, II. 22. 39.

<sup>13</sup> Ibidem, II. 22. 40.

<sup>14</sup> Ibidem.

<sup>15</sup> Ibidem, II. 34. 59.

<sup>16</sup> Ibidem, III. 13. 23.

VI. Nie brak natomiast licznych wypowiedzi, które świadczą, iż był on zdecydowanym przeciwnikiem wszelkich prób zamachu na własność. Przejawiają się one w jego zdecydowanym potępieniu powstań niewolniczych, negatywnej ocenie uroszczeń lumpenproletariatu rzymskiego oraz potępieniu pobrzmiwających jako relikw historyczny reform agrarnych, które zmierzać miały do rozdysponowania *ager publicus* między proletariatus rzymski oraz weteranów.

Sam Cynceron zmuszony był także do zmagania się z kolejnym projektem reformy agrarnej, który zgłoszony został przez trybuna ludowego Serwiliusza Rullusa, w dniu 1 stycznia 63 r. p.n.e., to znaczny w pierwszym dniu jego urzędowania w charakterze konsula. Projekt ten przewidywał, iż siedemnaście tribusów, wybranych w drodze losowania, wyłoni, większością głosów, tzw. decemwirów, wyposażonych w nadzwyczajne pełnomocnictwa, związane z realizacją reformy rolnej. Mieli oni przeprowadzić rozdział gruntów publicznych w Kampanii, tzw. *ager Campanus* i *campus Stellatinus*. *Ager Campanus* miano podzielić na działki dziesięciomorgowe, natomiast *campus Stellatinus* na działki dwunastomorgowe. Uzyskana w ten sposób powierzchnia gruntów nie była jednakże wystarczająca, przeto projekt ustawy przewidywał wyposażenie decemwirów w uprawnienie do dokonywania skupu ziemi na terenie Italii – *jak będą chcieli, od kogo będą chcieli i za jaką cenę będą chcieli*<sup>17</sup>. Ponadto projekt ustawy agrarnej przewidywał osiedlenie pięciu tysięcy nowych osadników w Kapui. Środki na zakup ziemi miały być pozyskane ze sprzedaży gruntów państwowych stanowiących w prowincjach, od czasów Sulli i Pompejusza Rufusa, własność państwową.

Projekt Rullusa, przypominający pod wieloma względami podobne projekty braci Grakchów, był szeroko zakrojoną próbą uwłaszczenia biedoty miejskiej i wiejskiej, a zarazem osłabienia pozycji optymatów, którzy dysponowali majątkami przewidzianymi do parcelacji. Kontratak Cyncerona był natychmiastowy. W swym przemówieniu zwraca uwagę, iż sprzedaż ziemi w prowincjach oznacza jednocześnie zmniejszenie przychodów podatkowych państwa. Cynceron uwzględnia również inne wątki, jak osłabienie Rzymu przez nadmierne wzmocnienie Kapui, pozbawienie Pompejusza należnych mu i jego legionom przychodów. Cynceron liczył, iż stanowisko jego spotka się z poparciem nie tylko optymatów, ale także ludu rzymskiego, przyzwyczajonego do próżniaczego trybu życia. To do ludu apeluje następnego dnia, w kolejnej mowie na temat reformy agrarnej. Argumentuje, iż reforma zdaje się dawać ludowi własność a jednocześnie pozbawia go wolności<sup>18</sup>, uszczuplając zasoby skarbu państwa, pozbawia je możliwości wspierania ludu rozdawnictwem zboża, mięsa i wina. Ostatecznie więc projekt, „*który miał być poważną próbą*

<sup>17</sup> M. T. Cynceron, *De lege agr.* 1. 4.

<sup>18</sup> *Ibidem*, 2. 6. 14.

osiedlenia mas proletariatu rzymskiego pod Rzymem, nie znalazł poparcia nawet ze strony samego proletariatu”<sup>19</sup>.

Krytyczną ocenę zbyt rozrzutnego gospodarowania skarbem państwa znajdujemy także w rozprawie Cycerona *O powinnościach*. Czytamy tam: *Obdzielanie ludu zbożem przez Gajusa Grakchusa było zbyt szczodre, toteż wyczerpało skarbiec publiczny*<sup>20</sup>. Tam również znajdujemy fundamentalne stwierdzenie, iż podstawowym obowiązkiem rządzących państwem jest ochrona własności prywatnej. *Ktokolwiek jednak będzie rządził państwem, powinien przede wszystkim baczyć na to, aby każdy zachował swą własność i ażeby nie przedsiębrano w interesie państwa niczego, co by mogło uszczuplić majątki prywatne*<sup>21</sup>. Równy podział mienia jest zgubny dla państwa. *Przecież państwa i społeczeństwa zostały utworzone głównie po to, by każdy mógł zachować swoją własność. I choć ludzie łączyli się w gromady pod wpływem swych naturalnych skłonności, szukali jednak w miastach schronienia z tej przyczyny, iż mieli nadzieję zabezpieczenia tam swojego mienia*<sup>22</sup>.

Własność ukazana jest przez pryzmat wypowiedzi Cycerona dotyczących podstaw funkcjonowania państwa i społeczeństwa I wieku p.n.e., mechanizmy zarządzania prowincjami, budżetu państwa i sposobu jego realizacji, wreszcie podstawowego składnika własności ruchomej, jakim byli przede wszystkim niewolnicy.

VII. Zachowane źródła nie dają jasnego wyobrażenia o liczbie niewolników stanowiących *familia urbana* Cycerona, z pewnością jednak była ona znacznie mniejsza od liczby niewolników stanowiących jego *familia rustica*, którą ustala się na około 100 osób. Rzadko o nich wspominał, co może sugerować, iż jego *familia rustica* nie obchodziła go więcej aniżeli narzędzia jego martwego inwentarza.

Inaczej natomiast przedstawia się jego stosunek do niewolników tworzących jego *familia urbana*. Akceptował ich pozyskiwanie w trakcie wypraw wojennych, jak również dokonywanie z nimi tych wszystkich czynności, którym podlega towar w toku wymiany handlowej.

Niewolnicy, obok złota i srebra stanowili podstawową wartość, którą brano pod uwagę przy podboju nieprzyjacielskiego kraju, z tym, iż różnie oceniano przydatność niewolników z różnych regionów Europy, Azji czy Afryki.

Niewolnicy, pozostający we władaniu pana, podlegali wszelkim prawom rynku, a więc wahaniom cen, prawom popytu i podaży, ocenie wartości osobistej zależnie od przydatności do wykonywania określonych zadań.

<sup>19</sup> K. Kumaniecki, *Cycon i jego współcześni*, Czytelnik, Warszawa 1959, s. 158.

<sup>20</sup> M. T. Cycon, *O powinnościach*, II. 21. 72.

<sup>21</sup> Ibidem, II. 21. 73.

<sup>22</sup> Ibidem, II. 21. 73–74.

Niewolnik jako przedmiot własności, stawał się obiektem szczególnego zainteresowania wówczas, gdy podejmował działania nie różniące się od działań podejmowanych przez proletariat rzymski. Niewolnicy byli wykorzystywani dla celów walki politycznej przez Korneliusza Cynnę, Lucjusza Korneliusza Sullę, a w czasach współczesnych dojrzałemu Cynceronowi, przez Katylinę i Klodiusza. Niekiedy po ich wsparcie sięgał także Senat. Na mocy specjalnej uchwały podjętej w 63 roku, Senat przyrzekł nagrody pieniężne i wolność tym niewolnikom, którzy przyczynią się do ujawnienia spisku Katyliny<sup>23</sup>.

Nie przeszkadzało to jednocześnie Cynceronowi w głoszeniu, iż Katyliną to *podżegacz niewolników i wyrzutek społecznych*, wówczas gdy on sam usiłował ich wykorzystać dla swoich celów politycznych. Analogicznie oceniał działania Klodiusza.

Spotykano więc niewolników po obydwu stronach bariery politycznej: po stronie optymatów i popularów. Cynceron otwarcie chwali Milona w *O powinnościach*, gdzie czytamy: *Ostatnio (...) najwyższy zaszczyt naszemu Milonowi przyniosło to, że dla obrony państwa (...) zakupił gladiatorów i powściągnął wszystkie zakusy i zapędy Publiusza Klodiusza*<sup>24</sup>.

Oczywiste i w pełni zrozumiałe jest to, iż Cynceron obawiał się wszelkich samodzielných wystąpień niewolników. W tym kontekście nader często pojawiają się negatywne ich oceny, a Spartakus staje się wręcz synonimem rozbójnika<sup>25</sup>.

Zasadniczo inaczej kształtują się oceny niewolników tworzących jego własną „familia”, w szczególności tych, którzy bliscy byli jego literackiemu powołaniu. Jeden z nich – Tyron – był nawet adresatem jego listów. Daje w nich wyraz troski o jego zdrowie i sprawy osobiste. Niekiedy porusza także kwestie polityczne. Pisał: *Niezliczone są twoje usługi dla mnie: w domu, w sądzie, w Rzymie, na prowincji, w sprawach prywatnych i publicznych, w moich zajęciach i pracach literackich*. W konsekwencji wyzwolił Tyrona.

W jednym z listów do Attyka pisał: *Umarł mi (...) mój mały chłopiec, lektor Sozyteus; zmartwiło mnie to więcej, niż powinna nas zasmucić śmierć niewolnika*. Niewolnik to człowiek!

Podsumowując można podpisać się pod poglądem Tadeusza Sinki, który uważał, iż „Cynceron chwiał się między stoickim żądaniem zasadniczej równości wszystkich ludzi a zdaniem Arystotelesa, że niewolnictwo jest koniecznością naturalną”<sup>26</sup>.

<sup>23</sup> Salustiusz, *Cat. 30*. pisze, że za ujawnienie spisku Katyliny senat przyrzekł *dla niewolnika wolność i sto tysięcy sesterców, dla człowieka wolnego bezkarność za udział i dwieście tysięcy sesterców*.

<sup>24</sup> *O powinnościach*, II. 17. 58.

<sup>25</sup> Zob. *Ad Att. 6. 2. 8*. O niechęci do powstania Spartakusa zob. także K. Kumaniecki, op. cit., s. 106; także W. Kornatowski, *Doktryna polityczna Cyncerona jako doktryna czasów przełomowych*, *Życie i Myśl*, nr 3–4, Warszawa 1965, s. 175.

<sup>26</sup> T. Sinko, *Historyczna rola stoicyzmu*, Przegląd Powszechny, 1935, t. 204, s. 332.



VIII. Polityka imperialna Rzymu przyczyniała się z jednej strony do poszerzenia rozmiarów *ager publicus*, z drugiej jednak strony, w samym mieście stołecznym gwałtownie zwiększała liczbę proletariuszy. Grupa ta odsunięta została od możliwości korzystania z *ager publicus* – *agro publico eiecti sunt*. Odsunięcie proletariuszy od *ager publicus* i ustawiczny wzrost ich zadłużenia (*nexum*) zrodziły niebezpieczny punkt zapalny, który niejednokrotnie wybuchał w postaci różnorodnych wystąpień, rozruchów i buntów. Cele tych wystąpień ze szczególną siłą ujawniały się w okresie działalności braci Grakchów. Były to przede wszystkim żądania ponownego podziału gruntów publicznych, zniesienia długów i wprowadzenia bezpłatnego rozdawnictwa zboża. Żądania takie wysuwano także w okresie późniejszym, przy czym nie trudno zauważyć, iż niejednokrotnie występowali z nimi ambitni demagogowie, którym w istocie rzeczy nie zależało na ich spełnieniu, lecz na znalezieniu skutecznego sposobu realizacji swoich celów politycznych. W czasach Cyncerona hasła te podnoszone były przez Katylinę, Rutyliusza Rufusa, Klodiusza, jak również innych trybunów ludowych. Ludzie ci, nierzadko wywodzący się z rodowej *noblitas*, będący czasami członkami stanu senatorskiego, operowali tym hasłem dla osiągnięcia własnych celów politycznych.

W kwestii tej stanowisko Cyncerona dalekie jest od dogmatyzmu reprezentowanego przez skrajne skrzydło optymatów. I tak bronił on reformy rolnej zaprojektowanej w 61 r. p.n.e. przez trybuna ludowego Flawiusza, gdyż sądził, iż pozwoli ona *wypompować z Rzymu męty społeczne* – *sentinam urbis exhauriri* oraz *zaludnić opustoszałą Italię* – *Italiae solitudinem frequentari*. Był więc przekonany, iż lepiej stracić pewną powierzchnię najmniej urodzajnych gruntów Italii, aby pozbyć się z Rzymu proletariatu, który ustawicznie uczestniczył w rozruchach wzmacniając szeregi popularów.

W świetle ogólnej wypowiedzi, którą znajdujemy w dziele *O powinnościach*, stanowisko powyższe wydaje się jednak wynikać z doraźnych potrzeb politycznych. Cynceron stanowczo stwierdza bowiem, iż *ci, którzy chcą się przypodobać ludowi i z tej przyczyny już to próbują wysunąć sprawę podziału gruntów, by wypędzić właścicieli z ich siedzib, już to uważają, że należy darować dłużnikom udzielone pożyczki, burzą podwaliny ustroju państwowego. Przede wszystkim podważają zgodę, która przecież nie może istnieć, gdy jednym wydziera się mienie, a drugim się je darowuje; następnie niszczą sprawiedliwość, która całkowicie zanika, jeśli poszczególnym obywatelom nie wolno mieć tego, co stanowi ich własność. Albowiem (...) właściwym celem państwa (...) jest to, by każdemu zabezpieczone było swobodne i niezakłócone korzystanie ze swej własności*<sup>27</sup>. Wątek ten kontynuuje Cynceron w dalszych fragmentach dzieła, co łączyć można z ustawicznie podejmowanymi, przynajmniej od połowy II wieku p.n.e. próbami przeprowadzenia reformy rolnej.

<sup>27</sup> M. T. Cynceron, *O powinnościach*, II. 22. 78.

Zamysł ten realizował częściowo także Cezar, aczkolwiek przypuszczać należy, iż kierował się inną motywacją. Na jeszcze szerszą skalę przesiedlenie społecznego lumpenproletariatu podjął Oktawian August.

Proletariusze żądali jednak „ziemi i chleba”, a nie pracy, i niejednokrotnie nie mieli zamiaru podejmować pracy na działkach, których się domagali. Wyjątek stanowili weterani wojskowi, których wojna przyzwyczajała do licznych trudów, którzy przy tym nie byli zepsuci próżniaczym trybem życia lumpenproletariatu miejskiego Rzymu. Z biegiem czasu hasła wysuwane przez proletariatusz zostaną jeszcze bardziej zubożone, i coraz częściej ulica Rzymu rozbrzmiewać będzie charakterystycznym dla lumpenproletariatuszu rzymskiego hasłem *panem et circenses*.

Już w czasach Cyncerona proletariatusz rzymski pochłaniał ogromne sumy, pochodzące bądź to z zasobów arystokratów zabiegających o urzędy, bądź też ze skarbu publicznego. Dlatego też Cynceron nie wahał się użyć słów pełnych pogardy i dezaprobaty szczególnie ostrej, gdy mówił o proletariatuszu, jako o wiecującej pijawce skarbu, nędznej i głodnej tłuszczu. W innym miejscu określał proletariatusz mianem mętów i wyrzutek społecznych<sup>28</sup>.

Jeśli porównujemy wypowiedzi Cyncerona dotyczące niewolników z tymi, które dotyczyły proletariatuszu, to zauważamy nieporównanie więcej zrozumienia dla pozycji niewolników. Jest to przede wszystkim grupa produktywna, użyteczna, nie stanowiąca obciążenia dla skarbu państwa, podczas gdy żadna z tych cech nie przynależała do proletariatuszu. Niewolnicy są elementem niezbędnym dla ekonomiki kraju, dlatego też w żadnym wypadku nie można z nich zrezygnować. Praktycznie wielce pomocne okazuje się łagodne ich traktowanie, chociaż z wyraźnym podkreśleniem dystansu, jaki dzieli ich od ludzi wolnych.

Proletariatusz zaś to wprawdzie ludzie wolni, jednak ekonomicznie nieproduktywni, a w kwestiach politycznych często niezwykle szkodliwi. Dlatego też Cynceron chętnie usunąłby ich z Rzymu, wymiółł gdzieś na ubogie i nieurodzajne odludzie, bądź też osiedlił na krańcach imperium w zorganizowanych koloniach.

IX. Odrebną formę własności publicznej Rzymu stanowiły prowincje. Ich status był wielce zróżnicowany, ponadto ewoluował w miarę rozwoju terytorialnego państwa rzymskiego. W okresie republiki nadzór nad ich zarządzeniem sprawowany był przez Senat i w zależności od stopnia ich podporządkowania Rzymowi dzielono je na spokojne – powierzone propretorom i niespokojne – powierzone prokonsulom. Urzędy te obsadzano w drodze losowania i stanowiły swoistą synekurę, która rekompensować miała trudy i wydatki ponoszone w okresie sprawowania magistratury rzymskiej.

---

<sup>28</sup> Zob. szerzej J. Justyński, *Listy polityczne Cyncerona*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1970, s. 144–163.

Oprócz prowincji, z państwem rzymskim związane były liczne państewka sojusznicze (*civitates foederatae*), zawisłe od Rzymu. Ich faktycznego poddaństwa nie zmieniało w najmniejszym stopniu nadawane przez uchwałę Senatu miano *przyjaciół ludu rzymskiego*.

Sytuacja prowincji pogarszała się w miarę rozrostu państwa rzymskiego i postępującej równolegle do tego degeneracji aparatu urzędniczego. Niemniej istotny wpływ na nawarstwianie się różnorodnych trudności w położeniu prowincji miała wzrastająca szybko rozbieżność między republikańską formą rządów, charakterystyczną i właściwą dla państwa-miasta, a koniecznością administrowania olbrzymimi terytoriami.

Pierwszym aktem prawnym, który otworzył możliwości niczym nieograniczonej eksploatacji prowincji była *Lex de provincia Asia* (123 r. p.n.e.), która wprowadziła zasadę wydzierżawiania podatków spółkom publiczanów rzymskich. Pozostałe kwestie regulowane były w instrukcji Senatu, która określała zasady zarządzania prowincją. Na tle realizacji tej instrukcji, i w związku z pospolitym rabunkiem dokonywanym w prowincji przez propretorów, czy prokonsulów, dochodziło do licznych, niekiedy bardzo spektakularnych procesów sądowych w Rzymie, już po zakończeniu ich zarządu<sup>29</sup>.

Całość zagadnień związanych z formami własności Rzymu na obszarze prowincji oraz ich zarządzaniem prezentuje Cyceron w obszernym liście – memoriale skierowanym do brata Kwintusa, namiestnika prowincji Azji. Jest to zarazem rodzaj półoficjalnej instrukcji skierowanej do namiestnika.

Zakres uprawnień namiestnika był istotnie nadzwyczaj rozległy, nie stała bowiem nad nim żadna władza, która byłaby w stanie kontrolować jego bieżące poczynania. Stąd też szczególnie istotne są walory etyczne samego namiestnika. Winien on być protektorem własności sprzymierzeńców, jak i państwa rzymskiego. Dla realizacji tego celu namiestnik winien tworzyć spójne prawo oraz doskonalić aparat administracyjny pozostający do jego dyspozycji.

Do najczęstszych kontrowersji między rzymskim aparatem administracyjnym a miejscową ludnością dochodziło na tle działalności dzierżawców dochodów publicznych (*publicani*). Na ogół działali oni w ścisłym związku z namiestnikiem, odstępując im część nadzwyczajnych zysków. Ponieważ jednak niektórzy namiestnicy usiłowali ograniczyć rozmiary dokonywanych przez nich zdzierstw, dochodziło do gwałtownych starć, które odbijały się głośnym echem w życiu politycznym Rzymu i powiększały rozbieżności między nobilitas a ekwitami.

W swych stosunkach z dzierżawcami dochodów publicznych namiestnik musiał się liczyć również z tym, że występują oni w prowincji jako quasi-

---

<sup>29</sup> Zob. szerzej: J. Justyński, op. cit., s. 164–199.

urzędnicy, gdyż pobierając podatki działają na rzecz skarbu państwa. Nie należało więc otwarcie ich atakować.

Obowiązkiem namiestnika jest obrona istoty zobowiązania finansowego, a nie sposobu jego realizacji. Na przykład pobieranie ceł, które samo w sobie jest czymś złym, staje się trudne do zniesienia na skutek dowolnego postępowania celników.

Żadne państwo nie może funkcjonować bez podatków, tym bardziej zaś państwo, które zasięgiem swym objęło cały basen Morza Śródziemnego, które tym samym przejęło na siebie ciężar likwidowania wszelkich napaści ze strony ludów ościennych, ciężar zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego i administrowania ogromnymi obszarami.

\* \* \*

W myśli Cycerona mamy więc do czynienia zarówno z próbą określenia filozoficznych podstaw własności, wtedy gdy za stoikami stwierdzał, iż *z natury nic nie jest własnością prywatną*, jak i pragmatyczne stwierdzenie *niech już każdy zatrzyma sobie, co mu się dostało*. Przyznać należy, iż nie jest to rozumowanie nazbyt pogłębione, można Cyceronowi uczynić zarzut, iż z nadzwyczajną łatwością porzuca postawę wyjściową, ale czyż nie uczyni tak również Jan Jakub Rousseau<sup>30</sup>.

Własność prywatna jest podstawą państwa, a państwo jego strażnikiem. Wyodrębnić przy tym należy własność osób fizycznych i własność państwa. Ta ostatnia winna być przedmiotem szczególnych starań obywateli, gdyż pomyślność państwa, jego budżet, stanowią zarazem o pozycji politycznej państwa. Z tej też perspektywy Cyceron oceniał wszelkie projekty reform, w szczególności reform agrarnych, jak również działania spontanicznie podejmowane przez niewolników.

---

<sup>30</sup> J.J. Rousseau, *Rozprawa o pochodzeniu i podstawach nierówności między ludźmi*, (w:) *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, Warszawa 1956, s. 186.